

KW WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO WOJSKA POLSKIEGO NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE.

M.p. piątek, 10 kwietnia 1942 r.
Nr.P-56 B.

DEFESE.

/Wydanie wieczorne/

W PRZEDNIU NOWEJ FAZY WALK W LIBII.

Londyn.10/IV /R/ Wydaje się, że w Libii rozpoczęły się okropne ruchy wojsk "osi" na znaczną skalę. Wynika to z onegdajszych komunikatów niemieckich i włoskich. Komunikaty te twierdzą, że wojska brytyjskie zostały zmuszone do wycofania się z wysuniętych pozycji w Cyrenajce. Niemiecki komunikat wyszczególnia ponadto front na południowy wschód od Mekili. Od pewnego czasu niemiecka linia frontu biegła od Tmimi nad brzegiem morza poprzez pustynię na 100 km na południowy zachód od Mekili. Brytyjskie patrole były nieprzerwanie czynne na całym froncie, nękając umocnienia wroga i przerywając jego linie łączności.

Około 5 tygodni temu nieprzyjaciel ruszył naprzód i zagroził pozycjom brytyjskim w Gazali, lecz marsz ten został szybko powstrzymany i wojska "osi" wycofały się na pierwotną linię. W międzyczasie znaczne posiłki w ludziach i w sprzęcie nadeszły na front, trzymany przez gen. Rommela, mimo nieustannej działalności brytyjskich bombowców oraz łodzi podwodnych. Prawdopodobnie posiłki te pozwoliły uzupełnić dwie niemieckie dywizje pancerne oraz włoską dywizję czołgów, które zapewne osiągnęły znowu pierwotne swe stany. Można przypuszczać, że wojska "osi" w Libii są dziś tak samo silne, o ile nie silniejsze, jak w chwili, gdy gen. Auchinleck rozpoczynał swą ofensywę w końcu ub. roku. Dowództwo włosko-niemieckie w Cyrenajce otrzymało również poważne posiłki w lotnictwie. Wydaje się zatem, że gen. Rommel gotów jest do podjęcia nowej próby sił, przy czym obie strony są już dziś dokładnie obznajmione z metodami przeciwnika.

Choć komunikaty kairskie mówią jedynie o działalności patroli, koła wojskowe w Londynie stwierdzają, że

działalność wroga w Libii uległa wzmoczeniu. Łącznie z silnymi nalotami na Maltę, może ona zapowiadać poważniejsze wydarzenia. Faktem jest, że ruch wojsk "osi" rozpoczął się na skrajnie prawym skrzydle pozycji "osi", co świadczyłoby, że gen. Rommel naśladuje manewr gen. Auchinlecka i usiłuje obejść ruchem flankowym pozycje brytyjskie. Wobec ruchości obu armii, zadanie to nie będzie łatwe.

Z FRONTU NIEMIECKO-SOWIECKIEGO.

Londyn.10/IV /R/ Dodatek do nocnego komunikatu sowieckiego powiada, że wojska sowieckie były czynne na różnych odcinkach frontu pod Leningradem i unicestwiły tam ok.1500 niemieckich oficerów i żołnierzy. Zdobyły one również znaczny łup. Na innym odcinku frontu środkowego zginęło 500 Niemców w czasie niemieckiego przeciwnatarcia, które zostało odparte. W innym punkcie Niemcy mieli 100 zabitych w czasie uderzenia rosyjskiej gwardii, która zniszczyła 7 blokhauzów i 9 gniazd cekaemów.

W dniu 7 bm. lotnictwo sowieckie zniszczyło, włącznie uszkodziło 5 niemieckich czołgów, 60 ciężarówek z wojskiem i amunicją, 9 wozów z żywnością, 5 traktorów i 3 lokomotywy. 3 kompanie nieprzyjacielskiej piechoty zostały rozproszone i częściowo unicestwione.

Z Kujbyszewa donoszą, że wojska sowieckie przedarły się przez linie niemieckie na środkowym froncie i wkroczyły na obszar sowieckiej Białej Rusi. Doniesienia, jakie nadeszły do Kujbyszewa, mówią jedynie o przekroczeniu granicy Białej Rusi w kilku punktach i dodają, że walki trwają, a Rosjanie posuwają się naprzód. Granica sowieckiej Białej Rusi biegnie ok.70 km na zachód od Smoleńska, a około 30 km od Rosławla.

INTERNOWANI WE FRANCJI SCLAGANI NA ROBOTY DO NIEMIEC.

Londyn. 10/IV /R/ Kryzys pracy w Niemczech stał się tak poważny, że nawet internowani w obozach francuskich są "skłaniani" by ochotniczo zgłaszali się do przymusowych prac w przemyśle niemieckim. Urzędowy organ brytyjskiego ministerstwa wojny gospodarczej donosi, że urzędnicy półwojskowej organizacji Todta w Niemczech składają cotygodniowe wizyty w obozach dla internowanych w nieokupowanej Francji i ściągają ludzi do pracy w strefach narażonych na ciężkie bombardowania w północnej Francji i w Zagłębiu Ruhry. Ponure warunki bytowania w poszczególnych obozach internowanych, jak i swoje metody perswazji skłaniają niektórych do podpisywania dokumentu, że dany internowany zgadza się pracować z własnej woli na swoje ryzyko. Na roboty przymusowe idą tą drogą przeważnie internowani Polacy, Czesi, Hiszpanie oraz nieco Francuzów. Wznowiono również tego rodzaju naciski w Holandii, gdzie Niemcy zagrozili, że wstrzymają zasiłki dla bezrobotnych tym, którzy nie zgodzą się na "ochotniczą" pracę w Niemczech.

VICHY NA ROZSTAJNYCH DROGACH.

Bazylen. 10/IV /R/ Pisma tutaj szczerze stwierdzają, że rząd Vichy znalazł się na rozstajnych drogach i musi natychmiast ustalić swój stosunek wobec niemieckiego "nowego porządku" w Europie. "Basler Nachrichten" twierdzą, że takie właśnie stanowisko zajęło obecnie niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych, które do niedawna utrzymywało jeszcze, że nie interesuje się bliżej rozmowami, jakie przed pewnym czasem odbywał marszałek Petain z zausznikiem Trzeciej Rzeszy Lavallem. Obecnie niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych zmieniło stanowisko. Zdaniem berlińskiego korespondenta tego pisma szwajcarskiego, w Niemczech twierdzą, że minął już okres oczekiwania na decyzje Vichy oraz że te osoby z otoczenia Petaina, które powstrzymują współpracę Francji z Niemcami, będą musiały odejść.

NIEMIECKA GRA NA BALKANACH.

Bern. 10/IV /R/ Według informacji, zasięgniętych w neutralnych kołach dyplomatycznych w Sofii, Niemcy chcą zapewnić sobie czynny udział Bułgarii w wojnie z Rosją w czasie niedawnej wizyty bułgarskiego króla Borysa w Berlinie. Przypuszczają tu, że królowi Borysowi udało się uchylić żądania niemieckie. Wykazywał on, że

armia bułgarska nie odda usług w walce z Rosją, ze względu na popularność Rosjan w szerokich kołach opinii bułgarskiej. W Bułgarii nie ma obecnie wojsk niemieckich za wyjątkiem rozgałęzionych wojskowych i morskich komisji Rzeszy, które stacjonują w portach bułgarskich nad Czarnym Morzem.

Według pogłosek, jakie krążą w Sofii, Niemcy odstąpili od planu uderzenia na Turcję. Ambasador niemiecki w Ankarze von Papen w czasie niedawnej wizyty w Berlinie, wykazywał bowiem, że Turcy stawiają opór, a to dałoby sposobność sprzymierzonym do otwarcia nowego frontu przeciwko Niemcom.

Z Ankary donoszą, że ambasador von Papen w czasie poniedziałkowej rozmowy z tureckim min. spraw. zagr. p. Saradżoglu oświadczył, że Hitler jest "zadowolony" z tureckiej polityki neutralności. Oświadczenie ambasadora miało, według ankarskich koł politycznych, charakter uspakajający.

DEMONSTRACJA DUCHOWIENSTWA NORWESKIEGO.

Londyn. 10/IV /R/ Masowe ustępowanie duchownych norweskich ze stanowisk kościelnych wywołało wielkie oburzenie w kołach Quislinga. Sam Quisling wystąpił z gwałtownymi pogroźkami pod adresem duchownych, którzy opierają się jego woli i nie chcą współpracować z Niemcami. W urzędowym oświadczeniu Quisling zaзначиł, że biskup norweski Berggreve oraz jego współpracownicy muszą być uznani bez ceremonii za zdrajców. Naszym obowiązkiem, wywodził Quisling, jest sparaliżowanie działalności tych, którzy świadomie lub nieświadomie służą wrogowi pod płaszczykiem biskupiej godności.

KONCOWA FAZA ROKOWAN MIN. CRIPPSA.

Nowe Delhi. 10/IV /R/ Poza kongresem induskim oraz Ligą Muzułmańską, również inne organizacje polityczne Indii zostały powiadomione o nowym rozwiązaniu zagadnienia obrony Indii w przygotowywaniu statutu. Według wypowiedzi niektórych przywódców induskich, w rządzie Indii przewidziana będzie teka obrony narodowej, która obsadzona będzie przez Indusa. Natomiast naczelne dowództwo w Indiach utrzymane będzie w rękach brytyjskich. Indusom zależy na posiadaniu tych samych praw w dziedzinie obrony.